

Natura preegzystencji w NT

Fragment książki Anthonego Buzzarda "The Doctrin of the Trinity – Christianity's Self-Inflicted Wound" [Doktryna Trójcy – Rana zadana sobie przez Chrześcijaństwo] w którym autor wykazuje różnicę pomiędzy współczesnym - opartym na filozofii greckiej, a żydowskim – wywodzącym się z Biblii Hebrajskiej i piśmiennictwa Talmudu, rozumieniu pojęcia preegzystencji.

"W chrześcijańskiej tradycji, istniała tendencja czytania Nowego Testamentu poprzez pryzmat późniejszych soborowych credo ... Mówienie o Jezusie jako Synu Bożym, było *całkowicie inaczej rozumiane* w pierwszym wieku, niż od czasu Soboru w Nicei (325 r.n.e). Mówienie o jego preegzystencji, powinno w większości, jeśli nie we wszystkich przypadkach, być rozumiane analogicznie do preegzystencji Tory, wskazując raczej *wieczny, boski cel* osiągnięty poprzez niego, niż *preegzystencję osobowego rodzaju*". (1)

"Kościoły głównego nurtu są oddane pewnej doktrynie dotyczącej osoby Jezusa, ale specjaliści zajmujący się wczesną myślą chrześcijańską kwestionują argumenty dzięki którym doszli oni do niej. Badacze Nowego Testamentu zastanawiają się, czy w ogóle Nowy Testament jej uczy, a historycy dziwią się przepaści pomiędzy samym Jezusem, a w pełni rozwiniętym Chrześcijaństwem. Te kwestie są bardzo niepokojące, gdyż sugerują, że Chrześcijaństwo może być w gorszej kondycji niż się wydaje. Być może, nie jest to tak solidna konstrukcja, wymagająca tylko modernizacji, lecz ta, której potrzeba radykalnej odbudowy ... Nowy Testament nigdy nie sugeruje, że wyrażenie "Syn Boży" znaczy po prostu "Bóg". (2) [Jednak ewangelicyzm nalega na takie zrównanie, jeżeli ktoś ma być uznany za chrześcijanina!]

"Kiedy Żyd pragnął określić coś jako predestynowane, mówił o tym, jako już *istniejącym* w niebie". (3) [Tak, więc "preegzystencyjne" stwierdzenia w Nowym Testamencie w rzeczywistości muszą mieć do czynienia z wyznaczeniem i przeznaczeniem. To Grecy nie zrozumieli żydowskiego sposobu myślenia i obrócili Jezusa w figurę kosmiczną, która nawiedziła ziemię z zewnętrznej przestrzeni. Ale czy taki Jezus jest istotą ludzką? Czy jest prawdziwym Mesjaszem Izraela?]

Wielu poświęconych chrześcijan zaprzęta sobie obecnie głowę gnostyczkimi i mistycznymi tendencjami, które wpływają na Kościół. Jednak wielu jest nieświadomych, że filozoficzne, mistyczne idee, zawaładnęły Kościołem już od drugiego wieku, dzięki "Ojcom Kościoła", którzy osadzeni w pogańskiej filozofii, położyli fundamenty pod creda obecnie nazywane "ortodoksyjnymi". Ziamo doktryny Trynitarian zakiełkowało w myśli Justyna Męczennika, drugowiecznego chrześcijańskiego apologety, który w platonizmie znalazł wspólny grunt z chrześcijaństwem i sądził, że nie potrzeba żadnego zerwania z jego duchem i zasadami, aby przejść do większego światła chrześcijańskiego objawienia. Siły, które działały, aby zmienić doktrynę apostołską, wywodziły się z pogaństwa ... Nawyki myślowe, które poganie wnieśli do kościoła, wystarczają, aby wyjaśnić zepsucie doktryny apostołskiej, które zaczęło się w wieku poapostolskim. (4)

Inteligentni chrześcijanie potrzebują być informowani o tych zepsuciach i tym, w jaki sposób są one obecnie przez wielu "kanonizowane" jako Pismo. Rozróżnienie, oznacza nauczanie się dostrzeżenia różnicy pomiędzy objawioną prawdą a pogańskim, filozoficznym nauczaniem, które pochodząc spoza Biblii, wpływa jednak na to, co jest obecnie zwane "ortodoksją".

Prosiłbym czytelnika o rozważenie zgubnych efektów nieprzywiązywania wagi do żydowskiego sposobu myślenia odnajdowanego w Biblii, która pisana była (za wyjątkiem Łukasza) przez samych Żydów. Oczywiście jeżeli przez "preegzystencję", Żydzi nie mają na myśli tego, co my, jesteśmy narażeni na niezrozumienie ich, odnośnie podstawowej kwestii – tego, kim jest Jezus. Jest ogromna różnica pomiędzy byciem przeznaczonym i wyznaczonym, a rzeczywistą preegzystencją. Grecka filozofia wierzyła w "drugiego Boga", nie-człowieczego pośrednika pomiędzy Stwórcą a światem. Prawdziwy Jezus jednak, jest "człowiekiem Mesjaszem", jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi (1 Tym.2:5). "Dla nas chrześcijan jest jeden Bóg, Ojciec, i jeden Pan Mesjasz" (1 Kor.8:4-6). Zanotuj uważnie Pawłową definicję Jednego Boga.

Nowy Testament jest całkowicie żydowską księgą. Wszyscy jego pisarze byli Żydami z wyjątkiem może Łukasza (który jednak, pod względem swego zachwyty żydowskim zbawieniem [Jana 4:22] oferowanym w Jezusie zarówno dla Żydów jak i pogan, jest tak samo żydowski jak każdy inny pisarz NT). Współcześni czytelnicy Biblii podchodzą do podstawowych biblijnych zagadnień z zakorzenionym w kulturze greckiej poglądem na życie. Odziedziczyli to po kościołach i wczesnych pobiblijnych credach, które nie dostrzegały faktu, że Jezus był Żydem, który myślał i uczył w żydowskich kategoriach.

W tradycyjnym, wyznaniowym chrześcijaństwie, istnieje antysemicka tendencja, która musi być rozpoznana i porzucona. Wpłynęła ona dramatycznie na chrześcijańską doktrynę i na sposób w jaki definiujemy osobę Jezusa Mesjasza.

Pomysł, że dusza oddziela się od ciała i przeżywa posiadając świadomość, jest całkowicie nieżydowską ideą (jest to dobrze udokumentowane z perspektywy Starego Testamentu - a nauczanie Nowego Testamentu odnośnie natury człowieka jest oparte na Starym). Współcześni czytelnicy Biblii są zaszokowani odkrywając, że w Biblii, **cały człowiek umiera** i odchodzi w stan nieświadomości ("zasypia"), a następnie jest przywrócony do życia tylko dzięki przyszłemu zmartwychwstaniu całej osoby. Tradycyjne Chrześcijaństwo utrzymuje błędny pogląd, że człowiek posiada "nieśmiertelną duszę", która potrafi przetrwać śmierć. Wielu czytelników Biblii nie zwróciło uwagi na stwierdzenia *Interpreters Dictionary of the Bible*:

“Żaden tekst biblijny nie autoryzuje stwierdzenia, że dusza oddziela się od ciała w momencie śmierci”. (5)

Pogląd, że Jezus był naprawdę żywy i świadomy przed swoimi narodzinami w Betlejem, jest również nieżydowską ideą. Istoty ludzkie, w myśli hebrajskiej, nie istnieją świadomie przed swoimi narodzinami. Preegzystencja dusz należy do świata greckiej filozofii i była wyznawana przez niektórych ojców kościoła (w szczególności przez filozoficznie i mistycznie nastawionego Orygenesisa), którzy jednak nie zaczerpnęli tych idei z Biblii.

Częścią upamiętania jest zdolność przyznania, że byliśmy zwiedzeni, że nie mieliśmy dostatecznych informacji, aby podjąć właściwe decyzje w kwestiach doktryn biblijnych.

Najważniejszym faktem, który musimy poznać, zanim będziemy starać się zrozumieć kim jest Jezus, jest to, że:

“Kiedy Żyd mówił, że coś jest *przeznaczone*, myślał on o tym, jako już *istniejącym* w wyższej sferze życia. Historia świata jest więc wyznaczona ponieważ jest już w *pewnym sensie* preegzystująca, i w rezultacie tego ustalona. Ta typowo żydowska koncepcja przeznaczenia może być odróżniona od **greckiej idei preegzystencji** przez położenie akcentu na „**preegzystencję w Boskim zamysle**”. (6)

Nasz uczyony kontynuuje, mówiąc nam, że ten typowy dla myśli żydowskiej sposób mówienia, jest jasno przedstawiony w pierwszym liście Piotra. To natychmiast przypomina nam, że Piotr nie porzucił swego żydowskiego sposobu myślenia (opartego na Biblii Hebrajskiej), kiedy stał się chrystianinem. List Piotra adresowany jest do "wybranych według *uprzedniej wiedzy* (prognosis) Boga Ojca" (1 Ptr.1:1,2). Piotr wierzył, że wszyscy chrystianie byli "wcześniej znani" Bogu, lecz to nie znaczyło, że my wszyscy preegzystowaliśmy.

Nauka Piotra o rzeczach przyszłych jest przesiąknięta tą samą myślą, że wszystko jest przewidziane w Bożym Planie. Bóg widzi wszystko niejako „rozplanowane” przed Nim. Ci, którzy mają dar ducha, będą dzielić Bożą perspektywę i w wierze rozpoznają, że rzeczywistość Bożego planu stanie się w przyszłości rzeczywistością na ziemi. Według Piotra, sam Mesjasz *był uprzednio poznany, nie tylko jego śmierć za nasze grzechy, ale sama osoba Mesjasza* (1 Ptr.1:20). Piotr używa tego samego słowa opisując "istnienie" Syna Bożego w planie Bożym, którego używa opisując "istnienie" zboru chrystiańskiego.

Chociaż Mesjasz był uprzednio znany (nie znany, ale *uprzednio znany*, tak jak Jeremiasz przed swoimi narodzinami, Jr.1:5), został objawiony jako rzeczywiście istniejący przy swoich narodzinach. (Łk.1:35). To jest typowo żydowski sposób rozumienia Bożego celu dla ludzkości. On wykonuje Plan w odpowiednim czasie.

Rodzaj "preegzystencji", który Piotr ma w swoim umyśle, jest tym rodzajem, który odpowiada żydowskiemu środowisku, nie greckiej atmosferze późniejszego, pobiblijnego chrześcijaństwa.

“Nie mamy prawa mówić, że Piotr był zaznajomiony z ideą preegzystencji Chrystusa u Ojca przed jego wcieleniem [nie mamy dlatego prawa, aby twierdzić, że Piotr był Trynitarianinem!], gdyż nie koniecznie, ta właśnie idea, sugerowana jest w jego opisie Chrystusa, jako: „znanego wcześniej, przed założeniem świata”, co możemy zobaczyć z faktu, że chrystianie są również obiektami Bożej uprzedniej wiedzy. Wszystko co możemy powiedzieć, to fakt, że fraza *pro kataboles kosmou* [przed założeniem świata] zapewnia urzędowi i dziełu Chrystusa ponadświatową rangę i ważność ... Piotr nie rozciągał swej wiary w boskość Chrystusa na stwierdzenie jego preegzystencji, jego Chrystologia jest bardziej podobna do tej z pierwszych rozdziałów Dziejów, niż Jana i Pawła”. (7)

Piotr, jako jeden z wiodących apostołów (Mt.10:1), nie miałby żadnej sympatii zarówno do Trynitarnego jak i Ariańskiego (np. współcześni Świadkowie Jehowy) widzenia Jezusa.

Zauważmy również, że dla Piotra, przyszłe zbawienie chrystian, królestwo, które odziedziczą w momencie powrotu Chrystusa, czeka na nich w niebiosach "przygotowane do objawienia się w czasach ostatecznych" (1 Ptr.1:5). Drugie Przyjście jest, więc "apokalipsą" lub odsłonięciem tego, co już "istnieje" ukryte przed naszymi oczami. Tak, więc jest powiedziane o Jezusie, że był on "uprzednio znany", oczekując, aby być *objawionym* w Bożym właściwym czasie (1 Ptr.1:20). Ani Królestwo, ani Jezus, nie istniały w rzeczywistości wcześniej. Były one tylko zaplanowane przed założeniem świata.

Paweł używa tej samej koncepcji i języka mówiąc o przyszłym zmartwychwstaniu i nieśmiertelności świętych. Mówi, że już "*mamy*" "budowlę od Boga, dom odpowiedni dla przyszłego wieku". (8) Nasze przyszłe ciało zmartwychwstania już "istnieje" w Bożym zamysle i można myśleć o nim jako o rzeczywiście istniejącym, ponieważ jest pewne, że objawi się w przyszłości. W tym sensie "mamy" je, chociaż oczywiście nie mamy go literalnie. To samo jest prawdą odnośnie skarbu, który posiadamy w niebie. Jest on obiecany dla naszej przyszłości. Otrzymamy w nagrodę dziedzictwo (Kol.3:24), kiedy Chrystus przyniesie je z nieba na ziemię w czasie swego przyszłego przyjścia.

Przeznaczenie raczej niż literalna preegzystencja

Mając zrozumienie tego elementarnego faktu żydowskiej (i biblijnej) teologii, nie będzie trudno dopasować nasze rozumienie innych fragmentów, w których znajdujemy tę samą zasadę "istnienia", z następującym po nim rzeczywistym jego przejawem. Tak, więc Jezus mówi w Jana 17:5 "Uwielbij mnie [teraz], chwałę, którą *miałem u ciebie przed założeniem świata*". Na podstawie 2 Kor. 5:1, chrystianin, w przyszłości, po zmartwychwstaniu w czasie powrotu Chrystusa, będzie mógł powiedzieć, że otrzymał teraz to, co już "miał", tzn., co było odłożone dla niego w Bożym planie. Mówi się o chrystianach, że mają skarb w niebie (Mk.10:21), to jest nagrodę przechowywaną teraz u Boga i przeznaczoną, aby była im przekazana w przyszłości. Można tylko powiedzieć, że pewnego dnia w *przeszłości* "odziedziczą Królestwo *przygotowane dla nich przed założeniem świata*" (Mt.25:34)

Kiedy Jezus mówi, że "miał" chwałę, o którą teraz się modli (Jan 17:5), prosi tylko o chwałę, o której wiedział, że była przygotowana dla niego przez Boga od początku. (9) Ta chwała istniała w Bożym planie, i w tym sensie Jezus już ją "miał". Zauważmy, że Jezus nie powiedział "daj mi z powrotem chwałę, którą miałem, kiedy żyłem u ciebie przed moimi narodzinami". To pojęcie było kompletnie obce judaizmowi. Nie jest konieczne, a wręcz niewłaściwe, wyczytywać pogańskie idee z tekstu Pisma, kiedy możemy je dobrze zrozumieć, odczytując je w ich żydowskim kontekście kulturowym. To po stronie wierzących w literalną preegzystencję leży odpowiedzialność, aby wykazać, że teksty te *nie mogą* być wyjaśnione w ich własnym, żydowskim kontekście.

Tak zwana "preegzystencja" Jezusa u Jana, odnosi się do jego "istnienia" w planie Bożym. Kościół został zarażony przez wprowadzenie niebiblijnego języka. Istnieje odpowiednie słowo na określenie "rzeczywistej" preegzystencji w języku greckim (prouparchon). Jest bardzo znaczące, że nie pojawia się nigdzie w Piśmie, lecz pojawia się w pismach greckich ojców kościoła drugiego wieku. Tym greckim komentatorom Pisma, nie udało się zrozumieć znaczenia hebrajskich terminów, które zostały zawarte w Nowym Testamencie.

Domniemane "przedludzkie istnienie" Chrystusa w Biblii, odnosi się do wcześniejszej egzystencji *Jezusa w Bożym planie i wizji*. Preegzystencja w Biblii nie oznacza tego, co oznaczała w późniejszych credo: rzeczywistego, świadomego istnienia Syna Bożego przed swoimi narodzinami, w którym to czasie wszedł na ziemię i w ludzkie warunki, dzięki poczęciu w łonie swej matki.

Żydowska i biblijna koncepcja preegzystencji, ma istotne znaczenie dla zrozumienia przez Jezusa samego siebie jako Syna Człowieczego. Możemy znaleźć Syna Człowieczego w księdze Daniela. "Preegzystował" on, tylko w tym sensie, że Bóg udzielił nam wizji tego, kim jest on w Jego planie przyszłości. Syn Człowieczy jest *istotą ludzką* - to jest to, co znaczą te słowa. Tak więc to, co Jan chce, abyśmy zrozumieli, to fakt, że *ludzki* Mesjasz był w niebie przed swoimi narodzinami (w Bożym planie) i był widziany w *Danielowej wizji przyszłości* (Dn. 7 Jan 6:62). Jezus w swoim wniebowstąpieniu został wywyższony do pozycji, która była wcześniej przygotowana dla niego w Bożym planie. Żaden tekst nie mówi, że Jezus *wrócił* (*upostrepho*) do Boga, chociaż ta idea została niesłusznie importowana do niektórych nowoczesnych tłumaczeń angielskich [autor jest Anglikiem mieszkającym w USA] aby wspierać "ortodoksję". Takie złe przetłumaczenie greckiego "pójścia do Ojca", jako "powrotu do Ojca", mówi samo za siebie. (10) Tłumaczenie Biblii zostało skorumpowane, aby oddawać tradycyjne, pobiblijne idee tego, kim jest Jezus.

Syn Człowieczy nie jest aniołem. Żaden anioł nie został nigdy nazwany "Synem Człowieczym" (= członek rasy ludzkiej - ulubiony i najczęściej używany przez Jezusa jego tytuł). Nazwanie Mesjasza aniołem byłoby pomieszaniem kategorii. Stąd uczeni słusznie oznajmniają, że idea preegzystencji Mesjasza "*poprzedzającej jego narodzenie w Betlejem, jest nieznaną w Judaizmie*". Mesjasz, według wszystkiego, co jest przepowiedziane o nim w Starym Testamencie, należy w swoim pochodzeniu do rasy ludzkiej:

"Judaizm nigdy nie znał niczego bardziej dziwnego niż preegzystencja Mesjasza **poprzedzającego swe własne narodziny jako istoty ludzkiej**, (Dalman, *Words of Jesus*, strona 128-32, 248, 252). Dominacja tej idei w jakimkolwiek żydowskim środowisku nie może być poważnie utrzymywana. Judaizm nie znał żadnego [literalnie] *preegzystującego* idealnego człowieka". (11)

Twierdzenie "bycia przed Abrahamem" (Jana 8:58) nie oznacza, że pamiętasz swoje istnienie przed swoim narodzeniem. To jest, jak myślenie Greków, którzy wierzą w preegzystencję dusz. W hebrajskiej myśli Nowego Testamentu, ktoś może "istnieć" jako część Bożego planu, tak jak przybytek, świątynia, pokuta i inne główne elementy Boskiego planu. **Nawet Mojżesz preegzystował w tym sensie**, według cytatu z którym zapoznamy się później. Jan apostoł mógł również powiedzieć, że Chrystus był "**ukrzyżowany przed założeniem świata**" (Ap 13:8). To daje nam niezwykle cenną wskazówkę, co do sposobu w jaki pisarze Nowego Testamentu rozumieli "preegzystencję"

Istnieje wiele przykładów użycia czasu przeszłego w Biblii Hebrajskiej, które w rzeczywistości odnoszą się do przyszłych wydarzeń. Są one "przeszłe" ponieważ opisują wydarzenia ustalone w radzie Bożej, i dlatego pewne ich realizacji. Czytelnicy Biblii, nie zauważają tego, jakże żydowskiego sposobu myślenia, kiedy przeskakują do konkluzji, że kiedy Jezus mówił, że "miał" chwałę u Ojca zanim świat powstał (Jana 17:5), miał na myśli to, że żył w tym czasie. Oczywiście z zachodniego punktu widzenia, tradycyjne rozumienie jest uzasadnione. Lecz czy nie możemy uczynić Mesjaszowi honoru próbując zrozumieć jego słowa w ich własnym hebrajskim kontekście? Czy Biblia nie powinna być interpretowana w świetle jej własnego środowiska, a nie naszych późniejszych credo?

Żadnej preegzystencji Jezusa w Mateuszu, Marku i Łukaszu

Istnieje zastanawiająca cisza odnośnie jakiegokolwiek realnej preegzystencji Chrystusa w Mateuszu, Marku, Łukaszu, Dziejach, u Piotra, jak i w całym Starym Testamencie. Nie tylko nie czynią oni żadnej aluzji do przedludzkiego Syna Bożego, ale przeciwstawiają się tej idei mówiąc o **początku** (*genesis*) Jezusa (Mt.1:18) i jego **zrodzeniu jako Syna** (Mt.1:20) w *lonie Marii*. (12) Zauważmy, że dla Arian i Trynitarian, którzy uważają, że Jezus był zrodzony w wieczności długo przed swoim poczęciem/zrodzeniem z Marii, to byłoby *drugie* narodzenie. (13) Łukasz nie wiedział nic o takiej idei. Nieuprzedzeni czytelnicy zobaczą (jako powszechnie przyjęte przez zastęp biblijnych ekspertów), że Jezus Mateusza, Marka, Łukasza i Piotra jest istota ludzką zaistniała od czasu swego "poczęcia" i narodzin, jak i wszystkie inne ludzkie istoty. On nie preegzystował. Mateusz mówi nawet o "początku" Jezusa w Mt.1:18.

Jest ciężkim nadużyciem rozumienie Ewangelii Jana jako uczącej innego rodzaju Jezusa niż Mateusz, Marek i Łukasz - tego, który jest w rzeczywistości aniołem lub Bogiem pojawiającym się jako człowiek. Tego rodzaju nie-ludzki Mesjasz jest obcy, nie tylko reszcie Nowego Testamentu, ale całemu objawieniu Bożemu w Starym Testamencie, w odniesieniu do jego definicji przyjścia Mesjasza. Deuteronomium 18:15-18 wyraźnie mówi, że **Mesjasz powstanie z ludu Izraela**. Jest wyraźnie powiedziane o Mesjaszu, w tym ważnym chrystologicznym tekście, że *nie będzie Bogiem, ale Bożym agentem urodzonym pośród ludu Izraela*. Wszyscy Żydzi, którzy wyglądali Mesjasza, oczekiwali człowieka, nie anioła, a tym bardziej samego Boga! Chociaż Żydzi nie zrozumieli, że Mesjasz ma narodzić się nadnaturalnie, to cudowne narodzenie było w rzeczywistości przepowiedziane (Iz.7:14, Mt.1:23). "Przed-ludzki" Mesjasz jednak, nigdzie nie jest sugerowany.

Według Izajasza 44:24, Bogu nikt nie towarzyszył przy stworzeniu. Jezus w Ewangeliach przypisuje stworzenie Ojcu (Mt.6:30 Mk.10:6 Łk.12:28) i nie ma żadnych wspomnień bycia pośrednikiem w stworzeniu z Genesis. Jeżeli Jezus był rzeczywiście stwórcą nieba i ziemi z Genesis, dlaczego nie ma żadnych wspomnień tego? Dlaczego wyraźnie mówi, że to Bóg był stwórcą?

Odpowiedzią jest to, że Jezus działał zgodnie z żydowskim i biblijnym dziedzictwem Pisma, które otrzymał i którego "nie przyszedł zniszczyć".

Duch Boży jest dostępny dla wierzących. Jeśli uczą się oni myśleć jak Bóg, będą podzielać koncepcję, że "Bóg mówi o rzeczach, które nie istnieją, *jakby istniały*" (Rzym.4:17 porównaj w BG). To błąd mieszać "istnienie" w planie Bożym z rzeczywistą preegzystencją, tworząc w ten sposób nie w pełni ludzkiego Jezusa. Chrystus biblijnego oczekiwania jest osoba ludzką, nadnaturalnie poczętą. Główna chwała jego osiągnięcia dla nas leży w fakcie, że był on rzeczywiście ludzką istotą. Był kuszony. Jednak Bóg nie może być kuszony (Jk.1:13).

Apostoł "Skala", którego Jezus wyznaczył, aby "karmił jego owce", dał nam cudowną lekcję jak rozumieć znaczenie preegzystencji jako uprzedniej wiedzy i przeznaczenia. To był Piotr, którego rozpoznanie Jezusa *jako Mesjasza* zostało przyjęte z wielką aprobatą przez Jezusa (Mt.16:16-18). Piotr i Jan rozumieli, że chwała, która Jezus "miał", jest tą samą chwałą, która dla następnym wierzących po czasie Jezusa (i dlatego jeszcze nie urodzonych, kiedy Jezus to mówił) również **"została dana"** (Jana 17:22). To znaczy tylko tyle, że rzeczy, które są ustalone w Bożej radzie "istnieją" w sensie innym niż rzeczywiste istnienie. Musimy wybrać, czy rozumieć język Nowego Testamentu jak amerykański, czy europejski, czy jako zgodny z żydowską kulturą Jezusa. Werset w Objawieniu mówi o rzeczach "będących" zanim zostały stworzone. "One *były* i zostały stworzone" (Obj.4:11) (14) Ich stworzenie nastąpiło z Bożego oryginalnego planu, w którym miały zaistnieć.

Znajomość tła Nowego Testamentu objawia, że Żydzi wierzyli, że nawet Mojżesz "preegzystował" w zamysłach Bożych, ale nie rzeczywiście jako świadoma osoba:

"Gdyż to jest to, co Pan świata ogłosił: On stworzył świat w imieniu swego ludu, ale nie uczynił celu stworzenia znanym od początku świata, aby narody mogły być znalezione winnymi ... Jednak On stworzył i wynalazł mnie [Mojżesza], który byłem przygotowany od początku świata, aby być pośrednikiem przymierza" (Testament Mojżesza 1:13,14)

Jeżeli Mojżesz został zarządzony w planie Bożym, to doskonale potwierdza tezę, że sam Mesjasz był celem dla którego Bóg wszystko stworzył. Można więc powiedzieć, że wszystkie rzeczy zostały stworzone w imieniu Chrystusa. Z respektu dla Bożego objawionego planu i w uznaniu ludzkiemu Zbawicielowi, powinniśmy starać się zrozumieć jego tożsamość, w kontekście jego własnego hebrajskiego otoczenia.

Świetny opis żydowskiego rozumienia "preegzystencji", dał norweski uczyony, Mowinckel, w swoim znanym dziele, "*Ten, który przychodzi*":

"Że jakieś wyrażenie czy nośnik Bożej woli dla świata, Jego zbawiająca rada i cel, była obecna w **Jego umyśle, czy Jego „Słowie”**, od początku, jest naturalnym sposobem mówienia, że nie jest to przypadkowym, ale stosownym rozwinięciem i wyrażeniem Bożej własnej istoty [Janowe: "Słowo było u Boga i było Bogiem"]. Ten atrybut preegzystencji wskazuje religijną wartość wyższego porządku. Teologia Rabbinična mówi o Prawie, Bożym tronie chwały, Izraelu i innych ważnych obiektach wiary, jako o rzeczach, które zostały stworzone przez Boga, i będących już obecnych u Niego, przed stworzeniem świata. To samo

jest prawdą również odnośnie Mesjasza. Jest powiedziane, że jego imię było obecne u Boga, w niebie, uprzednio, to znaczy, że było stworzone zanim świat powstał, i dlatego jest wieczne.

Ale to odniesienie, nie jest czynione do prawdziwej preegzystencji w bezpośrednim i literalnym sensie. Wynika to jasno z faktu, że Izrael jest włączony do tych preegzystujących rzeczy. To nie znaczy, że naród Izraela lub jego przodkowie istnieli dawno temu w niebie, ale, że społeczność Izraela, lud Boży, był od wieczności *w umyśle Boga*, jako czynnik w Jego zamyśle...

To jest prawda odniesień do preegzystencji Mesjasza. To jego „imię”, nie sam Mesjasz, był obecny u Boga przed stworzeniem. W *Peszita Rabbati 152b* jest powiedziane, że „od początku stworzenia świata, Król Mesjasz narodził się, gdyż wstąpił **w myśl Boga** zanim świat został stworzony”. To znaczy, że od wieczności istniała *wola Boża*, że *Mesjasz ma zaistnieć*, i wykonać swoje dzieło w świecie wypełniając wieczny, zbawiający cel Boży ". (str.334)

Sugestia wprowadzona przez pogańsko, filozoficznie nastawionych "Ojców Kościoła", że Jezus był zarówno drugą osobą Bóstwa (późniejsza ortodoksja) lub stworzonym aniołem (Arianie i we współczesnych czasach Świadkowie Jehowy) zapoczątkowała niełatwy problem natury Chrystusa w relacji do Bóstwa i zaciemniła prawdziwe Mesjaństwo Jezusa i jego Mesjańskiej Ewangelii o Królestwie. Jezus z Nazaretu jest tym, czym Słowo (Boża Mądrość) z Jana 1:1 *stało się*. (15) On jest wyjątkowym wyrażeniem, jako istota ludzka, Mądrości Bożej. To Mądrość Boża istniała od początku, i ta Mądrość stała się osobą przy poczęciu Jezusa. To wyjaśnienie pozostawia nienaruszoną wielką, podstawową doktrynę, mówiącą o tym, że Jezus jest Panem Mesjaszem, a nie Panem Bogiem. (16) To wcześnie greccy Ojcowie Kościoła zagmatwali kwestię żydowskiego/chryściańskiego monoteizmu przez wprowadzenie idei "numerycznie drugiego Boga". (17)

Jest znaczące, że Paweł często mówi o ewangelii jako ukrytej w radach Bożych od "dawnych wieków".(18) Mówi także, że Syn Boży *"zaistniał"* z niewiasty i nasienia Dawida (Rzym.1:4 Gal.4:4). Jest niewyobrażalne, że Paweł mógłby wierzyć w preegzystencję Syna. Byłoby nieprawdą mówić, że Syn zaistniał w czasie swych narodzin, jeżeli faktycznie zawsze istniał. Dużo bardziej rozsądne jest przypuszczać, że Paweł zgadzał się z Piotrem, że Mesjasz był ukryty w Boskich zamysłach, a następnie objawiony, kiedy nadeszła pełnia czasów. (19) Paweł wierzył, że "wszystkie rzeczy zostały stworzone w Jezusie" (Kol.1:15). Nie mówił, że one zostały stworzone "przez niego".

W końcu, jest nierozsądne twierdzić, że "Mądrość" w Przypowieściach (tzn. Pani Mądrość) była w rzeczywistości Jezusem, Synem, preegzystując. Nie powinno być trudno rozróżnić, że "Mądrość" tutaj, jest personifikacją Boskich przymiotów, nie osoby. Dowód tego można znaleźć nie tylko we wszystkich głównych komentarzach, ale bardzo wyraźnie w samym tekście. "Ja, Mądrość, mieszkam z Roztropnością..." (Przyp.Sal.8:12). Jeżeli Mądrość jest w rzeczywistości (rodzaj męski) Synem Bożym, kim wtedy jest Roztropność?

Preegzystujące zamiary i personifikacje są wszystkie częścią literatury Judaizmu. Preegzystujący, nie-ludzki Mesjasz nie jest. Mesjasz, który nie jest istotą ludzką, zbliża się o wiele bardziej do pogańskiej idei preegzystujących dusz i gnostyckich "eonów". To była właśnie wczesna inwazja pogaństwa, które nieszczęśliwie zaczęło wypaczać wiarę, jak ostrzegali Piotr i Paweł (2 Ptr. 2 DzAp. 20:29-31).

To wtargnięcie pogaństwa zaowocowało pewnym bardzo dziwnym językiem mówienia o Jezusie. Jego "przed-ludzkie istnienie" sygnalizuje fakt, że w rzeczywistości nie jest on istotą ludzką. Istniał on jako anioł, zanim się narodził. Jest to coś zbliżonego do idei "bogów w ludzkiej postaci zstępujących do nas". Taki Jezus, brzmi jak pogańska postać zbawiciela. Było wielu takich kosmicznych zbawców w greko-rzymskim świecie. Jednak był tylko jeden Mesjasz, którego tożsamość była podana na długo przed jego narodzinami. Był on wcześniej znany (1 Ptr.1:20) i miał zostać wzbudzony z Domu Izraela jako Izraelita z pokolenia Judy (Deuteronomium 18:15-18, DzAp. 3:22 7:37). Ważny tekst w Deuteronomium w rzeczywistości stwierdza, że obiecany pośrednik Boży **nie będzie Panem Bogiem**, ale Jego przedstawicielem (Deut.18:16,17). Chryścijanie powinni być ostrożni stwierdzając swoje poddanie takiemu Zbawicielowi. Czczenie Zbawiciela mając niewłaściwe idee odnośnie niego, podnosi ryzyko czczenia innego Zbawiciela. **Credo Jezusa jest właściwym credem dla chrystian (Mk.12:29)**. Jak niestety niewielu uczonych wie, to credo nie jest credem trynitarnym. Jedynym Bogiem Izraela i Jezusa był i jest - Ojciec (Jana 17:3 5:44 1 Tym.2:5 1 Kor.8:4-6), "jeden i jedyny Bóg" (Jana 5:44), "jedyny prawdziwy Bóg" (Jana 17:3).

Jana 1:1

Chrytologia, studia nad tym, kim jest Jezus, musi mieć do czynienia z racjonalnym wypowiedzeniem się odnośnie relacji Jezusa do Jedyne Boga Izraela. Nie ma wątpliwości, że dla wczesnych chrystian Jezus, "miał znaczenie i rzeczywistość Boga". To jednak, nie znaczy, że myśleli oni, że Jezus "był Bogiem". Niektórzy utrzymywali, że Jan prezentuje Jezusa w metafizycznych terminach, które odwoływałyby się do ludzi w świecie greckim, którzy myśleli w terminach abstrakcyjnych idei myśli hellenistycznej. "Ortodoksja" twierdzi, że Jan jest jej pomostem do świata greckiej metafizyki - metafizyki, która pomogła uformować Jezusa Kościelnych Soborów.

Sugerujemy, że powinniśmy najpierw przyjrzeć się, czy Jan nie może być łatwiej zrozumiany w terminach jego żydowskiego podejścia. Dlaczego próbujemy odczytywać Jana, jakby był studentem Filona czy pogańskiej religii misterii? Dlaczego Jan ma być postrzegany jako zwolennik dogmatycznych wniosków dużo późniejszych Kościelnych Soborów? Czy nie powinniśmy

myśleć o nim wychodząc ze świata idei Starego Testamentu? "To co wiemy", mówi wiodący uczony biblijny, "to jest to, że Jan był zakotwiczony w Pismach Starego Testamentu. Jeśli chcemy zrozumieć historyczne pochodzenie koncepcji Janowego Logosu [Słowa], tak jak on sam ją rozumiał, musimy wrócić do tych Pism". (20)

To istotny błąd czytać Jana 1:1 jak gdyby znaczył on "Na początku był Syn Boży, i Syn był u Ojca i Syn był Bogiem". (21) To nie jest to, co Jan napisał. Niemiecki poeta Goethe borykał się z poprawnością tłumaczenia: "Na początku było Słowo, Myśl, Moc lub Czyn". Zdecydował się na "czyn". Zbliżył się bardzo blisko do intencji Jana. Tym, co ewangelista chciał powiedzieć, było: "Stwórcza Myśl Boga działała od wieczności".

Jak napisał wiodący brytyjski uczony biblijny, "Kiedy Jan przedstawia wieczne Słowo, nie myśli on o Istocie w jakikolwiek sposób różnej od Boga, czy jakiejś 'hipostazie'. Późniejsze trynitarno - dogmatyczne rozróżnienie nie powinno być wczytywane w zamysł Jana ... w świetle filozofii, która nie była jego filozofią ... Nie wolno nam odczytywać Jana w świetle dogmatycznej historii trzech wieków następujących po jego pismach". (22)

Aby zrozumieć Jana (i resztę Nowego Testamentu) musimy zwrócić szczególną uwagę na jego dziedzictwo kulturowe, które nie było dziedzictwem świata greckiej filozofii, w obrębie myśli której, dogmatyczne creda zostały sformułowane jakieś trzysta lat później. Kiedy Jan jest czytany w świetle swego hebrajskiego uwarunkowania, nie dostarcza on żadnego wsparcia dla doktryny Jezusa, który jest "Bogiem Synem", wieczną, niestworzoną Osobą w Trójjedynym Bóstwie:

"Język autora wprowadzi nas w zamieszanie, chyba, że będziemy mieli pewne *powiązanie* z jego umysłem ... Ewangelista Jan bierze dobrze znany termin logos, nie definiując go, lecz rozwijając, co sam przez niego rozumie... Idea należy do Starego Testamentu, i jest związana z całym religijnym wierzeniem i doświadczeniem Pism Hebrajskich. Jest to najbardziej odpowiedni termin do wyrażenia jego poselstwa, gdyż ludzkie „słowo” jest wyrażeniem jego „umysłu”, a umysł jest jego najbardziej podstawowym składnikiem osobowości. Każdy umysł musi wyrażać się, gdyż aktywność jest naturą umysłu ... Tak więc Jan mówi o "Słowie", że było *u* Boga, i było *boskie*, aby wyrazić swoje przekonanie, że Bóg zawsze był Aktywnym i Objawiającym Umysłem. Bóg ze swojej natury, nie może siedzieć w niebie i nic nie robić. Kiedy później, w Ewangelii, Jezus mówi, 'Mój Ojciec działa aż dotąd', mówi to samo co Ewangelista w pierwszym wersecie Prologu.

Język Jana nie jest językiem filozoficznych definicji. Jan miał „konkretny” i „obrazowy” umysł. Niepowodzenie w zrozumieniu Jana [w jego prologu] doprowadziło wielu do konkluzji, że jest on „ojcem metafizycznej [tj. trynitarnej] Chrystologii”, i dlatego odpowiedzialnym za późniejsze kościelne zaćmienie etycznego i duchowego znaczenia Jezusa ... Ewangelista nie myślał w terminach kategorii „substancji” - kategorii, która była tak przyjemna dla greckiego umysłu". (23)

W oświecającym artykule w *Biblical Review* J. Harold Ellens wykazuje, że tytuły takie jak Syn Boży, użyte w czasie kiedy Nowy Testament był pisany:

"nigdy nie oznaczały wyznaczenia postaci, do której odnosiły się, jako istoty boskiej. Znaczyły raczej, że te postaci były przepojone boskim duchem, lub Logosem. Tytuły te odnosiły się do ich funkcji i charakteru jako mężów Bożych, nie do ich *bycia* Bogiem. Myślenie o ludziach jako będących Bogiem było ściśle greckim czy hellenistycznym poglądem. Tak więc wczesne teologiczne debaty od połowy drugiego wieku były prowadzone w większości pomiędzy Antiochią, centrum żydowskiego chrześcijaństwa z jednej strony, a Aleksandryjskim chrześcijaństwem, *mocno pokolorowanym przez noeplatońskie spekulacje* z drugiej strony. W większości, żydowsko chrześcijański argument zmierzał do tego, że oni znali Jezusa i jego rodzinę i że był on istotą ludzką, wielkim nauczycielem, osobą wypełnioną boskim Logosem ... lecz, że nie był on boski w ontologicznym znaczeniu tego słowa, jak nalegali na to Aleksandryjczycy. Argumenty przetrwały w jednej formie lub innej, aż frakcja Cyryla z Aleksandrii zwyciężyła na korzyść mitologicznego Jezusa boskiej ontologicznej istoty. *Cyryl był zdolny zabić swoich współtowarzyszy biskupów dla osiągnięcia tego celu.*

Do czasu Soboru w Nicei w 325 r.n.e, ten Aleksandryjski punkt widzenia wyższej Chrystologii był dominujący, ale nie niekwestionowany przez Antiochański punkt widzenia niższej Chrystologii. Od Nicei do Chalcedonu oparty na domysłach, *neoplatoński punkt widzenia*, zyskał coraz większy grunt i stał się ortodoksyjnym dogmatem chrześcijaństwa w 451 r.n.e. Niestety to, co teologowie wielkich ekumenicznych soborów rozumieli przez takie tytuły zawarte w credo jak Syn Boży, *było bardzo dalekie od tego, co te same tytuły znaczyły w Ewangeliach*. Creda przemawiały w terminach greckiej filozofii, ewangelie mówiły w terminach Judaizmu Drugiej Świątyni ... Biskupi soborowi powinni zrozumieć, że przesunęli środek ciężkości z hebrajskiej metafory do greckiej ontologii i w efekcie *zdradzili prawdziwego Jezusa Chrystusa*". (24)

Nie jest trudno zrozumieć, że Biblia zostaje porzucona, kiedy fundamentalnym terminom takim jak Syn Boży nadaje się nowe niebiblijne znaczenie. Sobory Kościelne pod wpływem greckiego, opartego na domysłach neoplatonizmu, zamieniły Nowo Testamentowego Syna Bożego w Boga Syna, ustylizowanego przez filozofię. Kiedy odmienne znaczenie tytułu zostało zamienione z oryginalnym, została stworzona nowa wiara. Ta nowa wiara stała się "ortodoksją". Upierała się ona przy swoich dogmatach, bólu ekskomuniki i potępienia (Credo Atanazjańskie). Nicejska, dogmatyczna "ortodoksja" wyrwała Jezusa z jego hebrajskiego środowiska, wykręcając Ewangelię Jana w wysiłku, aby uczynić Jana odpowiednim do "ortodoksyjnego", filozoficznego wzorca. I tak pozostało do dzisiejszego dnia.

Potrzeba rewolucji, aby odwrócić ten tragiczny proces. Nadejdzie ona kiedy chrześcijanie wezmą osobistą odpowiedzialność za pozostawanie w kontakcie z Biblią i badanie jej z pomocą wszelkich narzędzi będących obecnie do naszej dyspozycji. Kluczem do właściwego, biblijnego zrozumienia jest rozpoznanie, że Biblia jest biblioteką żydowskich ksiąg oraz, że Jezus był Żydem głęboko osadzonym w Biblii Hebrajskiej (Stary Testament).

Ukryty poganizm w chrześcijaństwie wymaga odsłonięcia. Historia ortodoksji wykazuje znaki ducha, który jest bardzo daleki od ducha Jezusa. Ci, którzy kwestionowali "ortodoksję" często byli surowo traktowani. (25) Jeden z komentatorów pyta:

"Jak to jest, że religia miłości była odpowiedzialna za najgorsze okrucieństwa i niesprawiedliwości, które kiedykolwiek zhańbiły człowieczeństwo?... Kościół prześladował bardziej okrutnie niż jakakolwiek inna religia... Nasze wierzenia religijne są podparte na tradycyjnym rusztowaniu, i wielu z nas jest mocno zdenerwowanych, jeśli stabilność tego rusztowania jest kwestionowana. Przeciętny Katolik [to samo odnosi się do wielu protestantów] polega na nieomylności swego Kościoła, którą zwykle akceptuje bez sprawdzenia. Sądzić, że jego Kościół mylił się i sankcjonował haniebne zbrodnie, jest dla niego po prostu niemożliwe. (26)

Monoteizm

Paweł, ani żaden inny pisarz Biblii, nigdy nie stwierdzili, że "jest jeden Bóg: Ojciec, Syn i Duch Święty". Żaden przykład z tysięcy występowania Jahwe (ST) i Boga (NT) nie może być pokazany jako oznaczający: "Bóg w trzech osobach". Trójjedyny Bóg jest obcy Biblii. Słowa Pawła wymagają dokładnego rozważenia: "Nie ma żadnego innego boga, oprócz Jednego...dla nas istnieje tylko *jeden Bóg, Ojciec*" (1 Kor.8:4,6) Jest również jeden Pan Mesjasz, Jezus (1 Kor.8:6), ale On jest Panem *Chrystusem* (Łk.2:11; Ps.110:1), *Synem* Jednego Boga, swego Ojca.

Dwie główne osoby w Biblii są opisane w drogocennych boskich orzeczeniach cytowanych w NT częściej niż jakikolwiek werset z Biblii Hebrajskiej: Ps.110:1. Jedyny Bóg "Jahwe", mówi tam do Pana Dawida, który jest tytułowany jako *Adoni* ("mój panie"). *Adoni* w jego 195 występowaniach nigdy nie oznaczało Jednego Boga. Zawsze odnosiło się do ludzkich (lub okazjonalnie) anielskich zwierzchników, *innych niż* Bóg. Jezus jest Panem Dawida o którym mówi Ps.110:1. Był On *wyznaczonym* Panem i Mesjaszem - *wyznaczonym* przez Boga, swego Ojca (DzAp.2:34-36).

Z szacunku i czci dla Jezusa Mesjasza, chrześcijanie powinni uznawać jego żydowskie credo z Marka 12:29: "Słuchaj, Izraelu, Pan nasz Bóg, Pan *jest jeden*". Bóg jest jedynym Panem. Jezus jest innym Panem. To czyni dwóch Panów, ale credo zna tylko jednego Pana, który jest Bogiem (Deut.6:4; Mk.12:29). To jest credo Jezusa i dlatego także oryginalne i autentyczne credo chrystian. To także credo Pawła. Obyśmy radośnie zaakceptowali to credo i sprzymierzyli się z Jezusem Mesjaszem historii.

Anthony F. Buzzard

Przypisy:

- 1 Maurice Wiles, *The Remaking of Christian Doctrine, The Hulsean Lectures*, 1973, London: SCM Press, 1974.
- 2 Don Cupitt, *The Debate About Christ*, London: SCM Press, 1979, p. vii, 4.
- 3 E.G. Selwyn, *First Epistle of Peter*, p. 124.
- 4 G.T. Purves, D.D., *The Testimony of Justin Martyr to Early Christianity*. New York: Randolph and Co., 1889, p. 167.
- 5 Tom 1, strona 802. Aby dowiedzieć się więcej zobacz nasz artykuł "Czy dusze idą do nieba?"
- 6 E.C. Dewick, *Primitive Christian Eschatology, The Hulsean Prize Essay for 1908*, Cambridge University Press, 1912, pp. 253, 254.
- 7 E.G. Selwyn, *First Epistle of St. Peter*, Baker Book House, 1983, pp. 248, 250. Nie zgadzamy się z tym, że Piotrowa idea Jezusa jest różna niż ta, którą posiadał Paweł czy Jan. Jest wysoce nieprawdopodobne, żeby Apostołowie różnili się w ich poglądzie na to kim był Jezus.
- 8 2 Kor.5:1. To jest właściwe tłumaczenie *aionios*, tzn. należący do nadchodzącego wieku Królestwa, nie "wieczny". To oczywiście nie znaczy, że ciało przyszłości jest czasowe. Ono jest obdarzone nieśmiertelnością i takim pozostaje na wieki. Nabycie takiego ciała jest niemniej wielkim wydarzeniem nadchodzącego wieku wprowadzonym przez zmartwychwstanie.
- 9 Synoptycznym sposobem wyrażania tej samej idei jest mówienie o Królestwie "przygotowanym przed założeniem świata"

(Mt.25:34).

10 Zobacz NIV at John 16:28.

11 Charles Gore, *Belief in Christ*, John Murray, 1923, p. 31.

12 Zauważmy błędne tłumaczenie w naszych wersjach: Tekst nie odnosi się do poczęcia, ale do "zrodzenia" przez Ojca poprzez Ducha Świętego. To jest dzieło Ojca, które przywodzi Syna do istnienia. Syn Boży, Mesjasz, jest nadnaturalnie stworzoną osobą, Drugim Adamem. Zauważmy również w DzAp.13:33 odniesienie do "wzbudzenia" Jezusa, które odnosi się do Bożego dzieła przywodzącego go do istnienia. Werset 34 wspomina następujące później zmartwychwstanie.

13 Justyn Męczennik jest prawdopodobnie pierwszym Ojcem Kościoła, który mówił o zrodzeniu Syna wcześniejszym od Genesis (tzn. wcześniejszym niż Stworzenie). Ale nie dostarczył on żadnych dowodów z Pisma wspierających takie niezwykle zrodzenie Syna. Według Biblii, Syn Boży został zrodzony, jak wszyscy pozostali ludzie, w czasie swego poczęcia w łonie swojej matki. Justyn różni się od Mateusza mówiąc, że Syn przyszedł "poprzez" Marię. Mateusz twierdzi, że przyszedł on z Marii. To wskazuje na zmianę myślenia, która miała miejsce do 150 r.n.e, zmianę, która dostarczyła podstaw dla późniejszych trynitarnych sformułowań.

14 Użycie czasownika "był" jest interesujące w świetle alternatywnego czytania Jana 17:5, który mówi o "chwale, która była u ciebie". To byłoby stwierdzenie odnośnie preegzystującej chwały (nie przed-ludzkiemu Jezusie), o którą Jezus modlił się aby był nią obdarzony (Jan 17:5), a także jego naśladowcy (Jan 17:22). (Zobacz Raymond Brown, *The Gospel According to John*, Doubleday, 1970, p. 743.) Zauważmy również, że Augustyn, i wielu innych komentatorów, nie znajdują żadnych dowodów na literalną preegzystencję w Jana 17:5.

15 Jana 1:14. Jezus był ucieleśnieniem mądrości Bożej, tak jak był również ucieleśnieniem "zbawienia" Bożego (Łk. 2:30).

16 Deut.6:4; Mk.12:29; 1 Kor.8:4-6; 1 Tym.2:5; Jana 17:3; 5:44

17 *Dialogi* 56, 62, 128, 129. Justyn wierzył, że Syn został zrodzony przed stworzeniem z Genesis, a nie, że zawsze był Synem. Justyn, dlatego nie był trynitarianinem...

18 Ef.3:9; Kol.1:26; 2 Tym.1:9; Tyt.1:2; por.1 Ptr.1:20; Obj.13:8

19 Zauważmy, że James Dunn słusznie protestuje przeciw komentarzowi Cranfielda na temat Rzym1:4. "Spokojny, dzięki swemu użyciu anachronicznych kategorii, Cranfield kontynuuje argumentując, że Paweł 'zamierzał ograniczyć zastosowanie "który zaistniał" do *ludzkiej natury*, którą On (Syn Boży wers 3) *przyjął*" (*Romans*, 1-8, p.15). Cranfield stara się usprawiedliwić "ortodoksję" słowami Pawła. Ale Paweł nie był ani "ortodoksyjnym" Trynitarianiem, ani "ortodoksyjnym" Arianinem.

20 C. J. Wright, "Jesus the Revelation of God," in *The Mission and Message of Jesus: An Exposition of the Gospels in the Light of Modern Research*, New York: E.P. Dutton and Co., 1953, p. 677.

21 Porównaj bardzo zwodniczą parafrazę Living Bible: "Zanim wszystko inne powstało, był Chrystus, u Boga. On żył zawsze i sam jest Bogiem. On stworzył wszystko co jest - nic nie istnieje, czego by On nie uczynił" (Jan 1:1-2).

22 C. J. Wright, "Jesus the Revelation of God," p. 707.

23 Ibid., pp. 707, 711.

24 Zobacz ""The Ancient Library of Alexandria" in *Bible Review*, Feb. 1997 i dalsze komentarze w BR, Czerwiec 1997 (podkreślenie moje).

25 Aby zobaczyć wyjaśniający wiele przykład błędnej religijnej gorliwości i okrucieństwa, zobacz sprawozdanie o brutalnym prześladowaniu i egzekucji (z powodu oskarżenia Kalwina) hiszpańskiego lekarza i uczonego, który kwestionował doktrynę Trójcy, w książce Marian Hillar, *The Case of Michael Servetus (1511-1553): The Turning Point in the Struggle for freedom of Conscience*, Edwin Mellen Press, 1997.

26 Dean W. R. Inge, *A Pacifist in Trouble*, London: Putnam, 1939, pp. 180, 181.